

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10 65.

SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczne, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 2-letnie doświadczenie wykazało, że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego jako żółcie - moczopęd są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w Laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Warszawa N. świat 5.

Samoloty chińskie nad Japonią

Wiele osób na Formozie zostało zabitych i rannych od bomb

TOKIO. Agencja Domei donosi, że mieszkańcy stolicy Tajwanu Formozy zostali wczoraj alarmowani pierwszym od rozpoczęcia działań wojennych w Chinach, atakiem samolotów chińskich.

Wczoraj o godz. 11-tej rano nad wyspą pojawiły się liczne samoloty chińskie, unoszące się na znacznej wysokości i zaatakowały Tajhoku oraz Czikuto, które o 65 km. na południowy zachód od Tajhoku.

W lotniskach stolicy Formozy pojawiły się dwa samoloty chińskie, które rzuciły przeszło pięć bomb. Samoloty te unoszą się na tak znacznej wysokości, w obawie przed japońską artylerią przeciwlotniczą, że nie zostały przez nie bombami, chybił cel, trafiając w domy prywatne na wschodnim przedmieściu Tajhoku. Dzieńnica ta jest zamieszkała przez Chińczyków.

Wiele osób zostało zabitych i rannych. Samoloty chińskie

zostały odparte przez eskadrę samolotów japońskich.

SZANGHAJ. Zgodnie z oświadczeniem przedstawiciela armii japońskiej działania wojenne weszły obecnie w nowy okres. Pozostaje to w związku z zmianami, jakie zaszły w naczelnym dowództwie wojsk japońskich w Chinach Środkowych. Armia japońska liczy się z długotrwałymi działaniami wojennymi. Gen. Matsui, który przeprowadził swe zadania w sposób, który okrył go sławą, pożegnał już swych podwładnych.

W związku z objęciem dowództwa przez gen. Hatę, przewidywane są ważne zmiany organizacyjne. Nowe dowództwo japońskie będzie szanowało interesy państw obcych.

Potęga zbrojna Sowietów

w oświetleniu marsz. Woroszyłowa — Wodzowie „zdrajcami i szpiegami”

MOSKWA. W przemówieniu, wygłoszonym na akademii z okazji 20-lecia czerwonej armii marsz. Woroszyłow ze szczególnym naciskiem podkreślał rolę partii komunistycznej, a zwłaszcza Lenina i Stalina w tworzeniu sowieckich sił zbrojnych oraz klasowy charakter czerwonej armii.

Marsz. Woroszyłow, mówiąc o rozwoju zbrojeń sowieckich, wskazał na wzrost technicznego wyposażenia czerwonej ar-

mii, szczególnie podkreślając rozwój artylerii, broni pancernej i lotnictwa. Mówca przez cały czas powoływał się na doświadczenia bojowe z teatrow działań wojennych w Hiszpanii i w Chinach.

Specjalny ustęp przemówienia marsz. Woroszyłow poświęcił marynarce wojennej, wskazując, że w dziedzinie zbrojeń morskich Sowiety osiągnęły poważne rezultaty. Mówca oświadczył, m. in., iż dokonano już całkowitej rekonstrukcji technicznej sił zbrojnych morskich ZSRR.

Mówiąc o stronie moralnej czerwonej armii, marsz. Woroszyłow zapewniał, że „wojskowa organizacja partyjna stano-

wił się w grudniu ub. roku został zastąpiony przez Smirnowa, obecnego komisarza marynarki wojennej. Los Wiktorowa jest nieznanym.

Siwkow również wymieniony przez Woroszyłowa jako „zdrajca, szpieg i dywersant” objął w 1936 roku stanowisko dowódcy floty bałtyckiej po Gallerze. W połowie ub. r. został zastąpiony przez Isakowa, który z okazji jubileuszu czerwonej armii otrzymał stopień „flagmana 1-ej rangi”.

Łudrin, b. komendant akademii morskiej w Leningradzie także zaliczony przez marsz. Woroszyłowa do „zdrajców i szpiegów” został usunięty ze stanowiska w roku ubiegłym.

W tym miejscu mówca podkreślił doniosłą rolę komisarzy politycznych w czerwonej armii.

O admirałe Orłow, b. dowódcy marynarki wojennej, którego marsz. Woroszyłow w swej wczorajszej mowie zaliczył do „zdrajców i szpiegów” na równi z Tuchaczewskim, Garmarnikiem, Uborewiczem i innymi, krąży pogłoski, że został on aresztowany mniej więcej w połowie ubiegłego roku.

W tym samym mniej więcej czasie stanowisko dowódcy marynarki objął Wiktorow, który

Delegacja Chińczyków w Mece

szuka poparcia wśród muzułmanów

Jak donoszą z Mekki, delegacja znalazła tam pewien posłuch jedynie wśród pielgrzymów z Indonezji.

Kraje arabskie wypowiadają się w obecnym konflikcie na Dalekim Wschodzie raczej po stronie Japonii.

Marszałek Goering w Polsce



Zdjęcie nasze przedstawia Goeringa u ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

Dwóch bandytów zabitych podczas pościgu policyjnego

Na terenie województwa staszowskiego grasowała od dłuższego czasu banda, która dokonała kilkudziesięciu napadów z bronią w ręku oraz zabiła dwóch posterunkowych. Ostatnio władze zarządziły obławę na terenie powiatu zaleszczyckiego.

Lubieniecki wraz z dwoma współnikami postanowili wymknąć się z obławy i furą zdążają w kierunku Torskiego.

Zarządzone natychmiast pościgi. Na gościńcu posterunkowi natknęli się na bandytów, którzy zeskoczywszy z wozu porzucili uciekać, gęsto ostrzeliwali się. Policja odpowiedziała strzałami. Lubieniecki został zabity na miejscu. Towarzysz ie-

go Bielecki uciekał dalej, ostrzeliwając się i dobiegł do stojącej na uboczu chaty.

Tam, wszedłszy na sterych przez dymnik, strzelał dalej do nadbiegających posterunkowych. Wywazała się strzelanina, w czasie której i drugi bandyta został zabity. Za trzecim członkiem bandy, Kickanem, pościg trwa.

Na miejsce przybyły władze

Demonstracje antyhitlerowskie w Wiedniu

urządzili robotnicy i monarchiści

WIEDEN. Wczoraj wieczorem odbyły się w Wiedniu większe demonstracje robotników w śródmieściu, w których wzięło udział kilka tysięcy robotników dawnych związków chrześcijańsko-społecznych i socjaldemokratycznych.

Demonstracje rozpoczęły się koło domu Frontu Patriotycznego, skąd przedelfowano ulicami śródmieścia z okrzykami na cześć kanclerza Schuschnigga i Frontu Patriotycznego.

Jednocześnie odbyła się demonstracja monarchistów, w której wzięło udział kilkuset członków młodzieży. Demonstranci przeszli przez ulice śródmieścia z okrzykami — „Niech żyje cesarz Otton” oraz

„Precz z narodowymi socjalistami”.

Z prowincji donoszą że na grobach rozstrzelanych austriackich narodowych socjalistów

za udział z bronią w ręku w czasie zamachu lipcowego w 1934 roku, narodowi-socjaliści złożyli wieńce i wieczorem zapalili świece.

Na budowę ścigacza

złożą się ofiary młodzieży szkolnej

SIEDLCE. Młodzież Gimnazjum Biskupiego w Siedlcach powzięła projekt zbudowania „ścigacza” przez młodzież szkolną całej Polski własnymi siłami.

W tym celu wydała specjal-

na odezwę do młodzieży szkolnej Polski z apelem aby młodzież poparła jej projekt materialnie.

Uczniowie Gimnazjum Biskupiego w Siedlcach złożyli na ten cel dotychczas 135 zł. Dalsza zbiórka pieniężna w toku.

Zmiana granic województw białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego

W dniu 23 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie granic województw białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego. Projekt ten włącza do obszaru woj. łódzkiego.

z województwa warszawskiego powiaty: kutnowski, łowicki, skierniewicki i rawski.

Z województwa kieleckiego powiaty: eperwieski oraz koniecki z wyjątkiem gmin miejscowych Skarżysko-Kamienna i Szydłowiec oraz gmin: Włoszczowa, Pińczów i Szydłowiec oraz do obszaru województwa warszawskiego

z województwa białostockiego powiaty: ostrołęcki, ostrowski i łomżyński.

Z województwa lubelskiego powiaty: sokółski, węgrowski i garwoliński oraz gminę Irena z powiatu pulawskiego.

Następnie Rada Ministrów przyjęła kilka projektów ustaw ratyfikacyjnych porozumień międzynarodowych, dotyczących spraw handlowych i celnych, z kolei projekt ustawy o sprzedaży gminie m. st. Warszawy nieruchomości państwowej o powierzchni przeszło 10 ha, położonej na północno-wschodnim krańcu miasta, a w końcu Rada Ministrów uchwaliła dwa rozporządzenia o zmianie granic kilku powiatów województwa kieleckiego.

karbolinę sadowniczą D. K. M. oraz środki chemiczne, do zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych, poleca: Skład Apteczny P. Podgórski

Kalendarz dnia PIĄTEK

25 LUTY

Wiktora, Feliksa p. Zyglryda Słowiański: Stawo- boja Słońca wsch. 6.32, zach. 17.7. Księżyc: wschód: 3.45, zach. 12.16.

KRONIKA HISTORYCZNA: 1634 Walka Władysława IV pod Smoląnskiem. 1831 Bitwa powstańców pod Grochowem. 1861 Wielka manifestacja w Warszawie. 1876 Zmarł poeta Seweryn Goszczyński. 1919 W Brytania uznaje Państwo Polskie. PRZYSŁOWIA LUDOWE: Lepsze życia rumieńce, niż na trumnie wieńce. CIEKAWY WIADOMOŚCI: Obliczono, że w ciągu jednej godziny na całym świecie około 1200 par wstępuje w związek małżeński. RADY PRAKTYCZNE: Nie dłoń nigdy w uchu ostrym przedmiotem; myj często uszy.

Tłumaczenie snów

K. K. 39. Dobrobytu czeka Pana. Przysłuży się Pan komus i pozyska Pan dożywotną wdzięczność owej osoby. Będzie rozmowa ze starszą kobietą. Również ze starozakonnym. P. Luska K. Powodzenie będzie u chłopców. Przykróść z powodu plotek, którym nie należy się przejmować. Sen Małki wróży szczęście w przyszłości, i wskazuje, że przeżyła dużo zmartwień. Sen Ojca przepowiada miłą chwilę, spędzoną w gronie znajomych. Sztubca. Ukłónczy Pani gimnazjum. Młody blondyn kocha się w Pani. Smutek chwilowy będzie. P. Ola Kasztelanka. Marzenie ziści się. Spokojnie będzie z miłym mężczyzną. Wspomoże Pani kogós. P. Kasia. Miły wydatek czeka Panią. Zabawa z dzieckiem. Usłyszyci Pani ciekawą nowinę o znajomej osobie. R. K. z ul. Emilii Piłster. Czeka Pani brzemienna w skutki rozmowa telefoniczna. Zarobki. H. K. z ul. Małej. Błaska osoba ekscytowała Pana. Znajomy na wysokim stanowisku przysłuży się Panu.

Skoczył do morza i utonął Wstrząsała y wypadek na okręcie

Statek „Śląsk” powracający ze swego normalnego rejsu z Antwerpii był terenem nieszczęśliwego wypadku. Na pokładzie statku znajdował się chory emigrant polski, Stanisław Swiderski, cierpiący od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i nostalgii. Swiderski odbywał podróży pod opieką za łogi, obawiano się bowiem, aby nie targnął się na życie, względnie, aby nie spowodował jakiegoś innego nieszczęśliwego wypadku.

Obawy te okazały się słuszne, gdyż w czasie zbliżania się statku do Kanalu Kilońskiego reemigrant skorzystał z chwilowej nieuwagi swego opiekuna skoczył przez iluminator do morza i utonął.

Wypadek zauważono i statek zatrzymano. Wszelkie poszukiwania nie dały jednakże wyniku, wobec tego „Śląsk” ruszył w dalszą drogę i zawiął w noccy ze środy na czwartek do Gdyni.

Na malej wokandzie..

Sprzeczka w tramwaju czyli: „Zmartwienia i westchnienia”

SPRZECZKA w tramwaju czy li zmartwienia i westchnienia (A.E.) W tramwaju linii „17” fłok był nie do opisania. Panna Zofia Kolasinska nie miała więc miejsca siedzącego i stała w przejściu, przy czym nosem tkwiła w łutrze jakiejś wytwornej damy, a za sobą czuła potężny brzuch niejakiego pana Bernarda Kleplisza. Siedzący obok pasażerowie zauważyli, że panna Zofia ma bardzo niezadowoloną minę i że chrząka coraz głośnieji, jak gdyby chciała coś powiedzieć. I istotnie panienska nie wytrzymała długo i syknęła przez ramię do pana Bernarda: — Panie, nie pchaj mnie panem brzuchem co chwila! Pan Bernard wzruszył ramionami. — Kto chce?

Wcale pani nie pchałem! Ja tylko wdychałem. Ale panna Zofia uważała, że pan Bernard jednak ją pchał i zaskarżyła go do sądu. — Wdychałem, bo miałem zmartwienie — mówił pan Bernard na rozprawie. — Zawsze mam jakieś zmartwienie i dlatego wdycham. Wdychanie trochę pomaga, i jeżeli zmartwiony człowiek nie zdycha, to tylko dlatego, że wdycha. Czy ja jeden wdycham? Wszyscy wdychają. Dlaczego wdychają? Bo mają zmartwienia. Kto nie ma zmartwień? Wszyscy mają. Tylko ta pani to widzę, że nie ma zmartwień, i jej najgorsze zmartwienie to jest to, że ja wdycham. Sąd ogłosił wyrok uwięz- niający.

Podatek specjalny został utrzymany Sejm uchwalił budżet w trzecim czytaniu

Wicemarszałek Schaezel, otwierając wczoraj posiedzenie Sejmu oświadczył, że zarządza rozprawę nad poprawkami, zgłoszonymi do trzeciego czytania ustawy skarbowej. Pierwszy zabrał głos pos. Wagner, który wypowiedział się za przywróceniem brzmienia rządowego 11 artykułowi ustawy skarbowej. Zaznacza on, że między planem użytkowania a wpływami Lasów Państwowych do Skarbu Państwa istnieje ścisły związek. Dlatego też poprawki pos. Freymana i Kozłowskiego są nieuzasadnione, a ponadto wkraczają w dziedzinę rządzenia. Jeśli Sejm pójdzie dalej po tej drodze, to dojdzie do śmieszności. Skoro uchwalamy ustawę skarbową, przez co wyrażamy wotum zaufania dla Rządu, to nie można tej ufności dzielić na drobne i powiedzieć, że na jednym odcinku mam to zaufanie całkowite, a na innym nie mam.

Następnie pos. Zakrocki, w imieniu komisji regulaminowej, wypowiedział się przeciwko wydaniu pos. Dąbrowskiego. Pos. Dąbrowski złożył interpelację do Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie postępowania Komisarza Rządu m. Warszawy, utrudniającego nowo wybranemu zarządowi Związku Gmin Wiejskich R. P. objęcia biur Związku. Treścią tej interpelacji uczuli się dotknięci p.p. Piotr Janicki i mgr. Józef Banaś, Komisja stwierdziła, że nazwiska tych panów w ogóle nie były w interpelacji wymienione. W tych warunkach komisja wnosi o odrzucenie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej pos. Stefana Dąbrowskiego. Sejm przyjął wniosek komisji.

SĄD APELACYJNY W TORUNIU

Obszerna dyskusja rozwinęła się po referacie pos. Gauszy o rządowym projekcie ustawy w sprawie utworzenia Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Opinię Sejmu były podzielone, część mówców wypowiedziała się za utworzeniem tego sądu w Bydgoszczy. Izba znaczną większością głosów uchwaliła projekt w brzmieniu komisyjnym, a więc wypowiedziała się za utworzeniem Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Następnie Sejm uchwalił rządowy projekt ustawy o ulgach i regulacji hipotecznej oraz projekt ustawy o ujawnieniu w księgach hipotecznych własności gruntów państwowych. Na tym o godz. 14-ej zakończono obrady.

Żądania włoskie brzmią jak groźby W pierwszym rządzie Włosi domagają się uznania podboju Abisynii

LONDYN. PAT. „Daily Express” ogłasza następującą listę żądań włoskich, które przedstawione być miały przez min. Ciano przedwczoraj ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie i nad którymi zastanawiać się miał wczoraj gabinet brytyjski: 1) uznanie podboju Abisynii, 2) zredukowanie brytyjskich sił morskich na Morzu Śródziemnym do paritetu z flotą włoską, 3) wyrażenie zgody W. Brytanii na niefortyfikowanie Cypru, 4) udzielenie miejsc dla przedstawicieli rządu włoskiego w radzie zarządzającej Kanałem Sueskim, 5) zgoda na udział Włoch w obronie Kanalu Sueskiego.

Ochrona kanału mogłaby być pozostawiona całkowicie Egipłowi, lub też zagwarantowana wspólnie przez W. Brytanię i Włochy oraz ewentualnie Francję. Włosi wysuną, według dziennika, — również kwestię bezpieczeństwa Egiptu. Bezpieczeństwo Egiptu może zostać zagwarantowane przez wspólną deklarację W. Brytanii i Włoch będących jedynymi sąsiadami Egiptu na lądzie oraz najpotężniejszymi mocarstwami morskimi na Morzu Śródziemnym i na Morzu Czerwonym. Tego rodzaju gwarancja uczyniłaby, zda-

niem Włoch, obecność znacznej armii brytyjskiej w Egipcie zbędną. Gdyby, jak twierdzi dziennik, pewne porozumienie na tej płaszczyźnie zostało zawarte, a równocześnie flota brytyjska na Morzu Śródziemnym była zredukowana do poziomu, który nie zagrażałby komunikacjom włoskim, to Włochy zgodziłyby się zapewne na znaczne zredukowanie swego garnizonu w Libii i na zaprzestanie budowy dalszych fortyfikacji na wyspie Pantellaria, która stanowi włoską bazę morską na Morzu Śródziemnym.

Protest kobiet arabskich

w związku z tragiczną sytuacją ludności palestyńskiej

PARYŻ. Z Jeruzolimy donoszą, że związek kobiet arabskich dla obrony praw Palestyny, po dwóch protestach złożonych na ręce wysokiego komisarza angielskiego, zamierza obecnie rozestąpić do wszystkich organizacji muzułmańskich memoriał o warunkach w jakich żyje ludność palestyńska. Według danych związku za okres od jesieni ub. r. z górą 150.000 osób poddanych było rewizji i zatrzymaniu (często całymi osadami), w tym ok. 7000 aresztowanych na czas po-

nad jeden miesiąc. Liczba powieszonych i zmarłych w więzieniu wynosi już 17-tu, ponad 100 domów zostało zburzonych przez ekspedycje karne lub runęło przy burzeniu domów sąsiadnich. Wielkie ilości psów i ogrodów leży odłogiem z powodu wzięcia gospodarzy lub kolektwnych kontrybucyj nakładanych przez władze, a na pokrycie których policja i wojsko ścina nie niądze w gotówce, zabiera bydło i wszelki dobytek.

Polowanie w Białowieży z udziałem P. Prezydenta R. P. feldmarsz. Goeringa i zaproszonych gości

BIAŁOWIEŻA (PAT). W czwartek przy pięknej pogodzie i mrozie 9 st. poniżej zera rozpoczął się pierwszy dzień polowania reprezentacyjnego w Puszczy Białowiejskiej z udziałem Pana Prezydenta R. P. i

feldmarszałka Goeringa, który rano przybył do Białowieży. O godz. 7-mej rano dźwięki robuski myśliwskiej zbudziły Dojstojnych Gości. Po śniadaniu o godz. 8-mej rano myśliwi odjechali samochodami na polowanie. W polowaniu reprezentacyjnym biorą również udział: niemieccy rodekretarze st. nu Koenner i Alpers, amb. niemiecki w Warszawie von Moltke, gen. Schally, gen. Fabrycy, mla. Lepkowski, szef prokółtu dyplomatycznego Romer. Gospodarzem terenów myśliwskich, na których odbywa się polowanie, jest dyrektor Nehmen. Prowadzi polowanie inspektor Dubrawski. Polowanie zakończyło się o około godz. 17-tej.

Robotnicy żądają wysiedlenia Trockiego

Donoszą z Meksyku, że federacja robotnicza uchwaliła rezolucję, domagającą się wysiedlenia Trockiego z Meksyku. Rezolucja zarzuca Trockiemu, że nie dotrzymuje on warunków, na których udzielono mu prawa pobytu w Meksyku.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE... SZWAJCARSKIE GÓRNIKI ZIELE... WANE PRZY KAMIENIACH ŻELCZOWYCH I SRODNOCNOCNACH DO ZAPARCIA... SZWAJCARSKIE GÓRNIKI ZIELE SA NATU RALNYM LECZNYM SRODKIEM PRZECZYWCZAJĄCYM URATUJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIŻ PRZY NERWICZNEJ DYSZCIE.

Wieśniak skazany na śmierć za zabójstwo dwóch osób

Przed Sądem Okręgowym we Lwowie toczyła się sprawa przeciw ciwko wieśniakowi Eliaszowi Hahałowi oskarżonemu o zabójstwo niejakiej Orzyszczakowej i jej syna. Ponieważ brak było jakichkolwiek okoliczności łagodzących, trybunał wydał wyrok śmierci. Wraz z Hahałą zasiedli na ławie oskarżonych: Michał Pa-

luch, oskarżony o namówienie Hahały do zbrodni, oraz żona zamordowanego syna Orzyszczakowej, oskarżona również o nakłanianie Hahały do zbrodni. Paluch został skazany na dożywotnie więzienie, Orzyszczakowa na 12 lat więzienia. Morderstwo było dokonane na tle nieporozumienia rodzinnego.

KONRAD RYLSKI

MŚCICIEL

PRAWDZIWE DZIEJE SŁAWNEGO ZBOJNIKA
DOBROCZYŃCY BIEDNYCH I POKRZYWDZONYCH



Było to w czasach przedwojennych.

Na Kaukazie grasował ze swoją bandą herszt zbrojecki Selim-Chan. Ale Selim-Chan nie był zwykłym zbrojcem...

Był to bohater narodowy Czeceńców (Czeceńcy — to szczep kaukaski), który zorganizował w górach bandę wierznych mu Czeceńców, porwał ludzi bogatych, a otrzymywane później okup pieniędzy rozdawał między ubogich mieszkańców gór.

Selim-Chan stał się postrachem całego Kaukazu. Żaden bogacz nie był pewny swego mienia...

Z wyczynów Selim-Chana głośnie było. — między innymi, — porwanie jedynaczki bogatego magnata naftowego, Oligińskiego. (Był to Polak, który przybył na Kaukaz z Warszawą).

Gdy jedynaczka ta, imieniem Marta, wróciła do domu po dożeniu okupu przez jej ojca, uciekła dobrowolnie z domu rodziców i wróciła do Selim-Chana. Pokochała go bowiem porąco i została jego żoną.

Jej ojciec, ogromnie do niej przywiązany, powędrował w góry w przebraniu Czeceńca na jej poszukiwanie. Ale gdy wreszcie odnalazł, Marta nie chciała nawet słyszeć o powrocie do domu, o opuszczeniu Selim-Chana.

Jeden oficer carski, Kibirow, postanowił za wszelką cenę schwycić Selim-Chana. O swoim zamiarze oznajmił on władzom wojskowym, nie chciał jednak w żaden sposób wyświadczyć, na czym polega jego plan. Zgodzono się uszanować jego wolę.

Tymczasem Kibirow, przebrawszy się za Czeceńca, dostał się do bandy Selim-Chana i pozyskał sobie jego zaufanie jako Czeceńiec Ali.

Gdy pewnego dnia Czeceńiec Chadzi, zaufany Selim-Chana przyniósł zasłyszana gdzieś wiadomość, że niejaki oficer Kibirow stara się dostać w zdradzieckim celu do bandy Chana, Selim-Chan zwrócił się do Kibirowa: „Ty, Ali, najlepiej dasz sobie z tym radę... Trzeba „uprzętać” z drogi tego Kibirowa...”

W związku z zamordowaniem Kibirowa generał-gubernator Michajew zwołał do Groznego wielką naradę.

Oficer Sikorski oświadczył, że postara się w przebraniu Czeceńca dostać do bandy Selim-Chana, aby wydać go po rękę władz. Nagle, podczas zebrania, dano znać telefonem generał-gubernatorowi, że Selim-Chan porwał milionera amerykańskiego.

Mieję porwania milionera amerykańskiego Selim-Chan powierzył Kibirowi i Esaudowi.

Esaud i Kibirow włożyli mundury oficerskie i w tym przebraniu udali się na dworzec kislwodski. Tam zobaczyli milicera amerykańskiego, tak wychodził na peron. Dwaj „oficerowie” podążyli także ku drzwiom, prowadzącym na peron.

„Oficerowie” Esaud i Kibirow weszli do tego samego przedziału co i Amerykanin. Po drodze nawiązali z nim rozmowę.

Gdy byli niedaleko stacji Dagestan, Kibirow błyskawicznym ruchem zerwał plombę i pociągnął za rączkę hamulca. Esaud rzucił się na Amerykanina.

Esaud porwał Amerykanina na ręce, zakneblowawszy mu przed tym usta, potem razem z Kibirowem wyskoczyli z pociągu...

Kilka minut później dosiedli koni, które na nich czekały w umówionym miejscu...

Nad ranem Esaud i Kibirow wraz z Amerykaninem przybyli do obozu Selim-Chana.

Potem Selim-Chan kazał przyprowadzić sobie Amerykanina.

Amerykanin był zaskoczony szlachetnym wyglądem twarzy Selim-Chana. Nie czuł wcale strachu, tylko zdumienie. Selim-Chan poznał go po nim od razu.

Selim-Chan zażądał od Amerykanina siedemdziesięciu tysięcy rubli okupu.

Tymczasem Kibirow postanowił skończyć wreszcie z Selim-Chanem. Postanowił, że wyciągnie go pod jakimś pretekstem w góry, a nocą, gdy Selim-Chan zaśnie w szalasi, pobiegnie on po polce.

Sikorski, przebrany za Czeceńca, kroczył przez kilka dni po rymtu groźniejskim, aż wreszcie natrafił na Czeceńca Achmeda, który miał go zaprowadzić „do pracy”. Sikorski rozumiał, że szło tu o pracę u Selim-Chana.

Achmed zaprowadził Sikorskiego, który podał się za Czeceńca Ibrahima, do swego ojca, Hamida. W jego charakterze Sikorski przebył kilka dni.

Potem Hamid zaprowadził go do obozu Selim-Chana.

Podczas rozmowy Sikorski i Kibirow poznają się wzajemnie. Następuje pełna napięcia rozmowa.

Pojawienie się Sikorskiego w obozie Selim-Chana jest ogromnie nie na rękę Kibirowowi. Boi się, że Sikorski popsuje całą sprawę i postanawia: „On musi stąd odejść!”

Tego dnia i dnia następnego Kibirow nie mógł znaleźć okazji zbliżenia się do Sikorskiego i pomówienia z nim na osobności.

Nie chcąc zwracać na siebie niczyjej uwagi ani budzić żadnych podejrzeń, — szczególnie Esauda, przed którym Kibirow postanowił mieć się na baczności, — Kibirow nie podchodził do Sikorskiego i czekał, aż taka okazja się nadarzy.

Niecierpliw się już jednak bardzo... Niezłomne postanowienie, które powziął w stosunku do Sikorskiego, nie dawało mu spokoju...

— Szkoła każdej chwili — myślał. — Sikorski musi się wynieść czym prędzej...

— A może on nie zechce odejść? — budzi się w duszy Kibirowa obawa. — Ten pyszałek nie zechce chyba zrezygnować dobrowolnie ze sławy, która by go czekała, gdyby wydał Selim-Chana w ręce władz...

Na tę myśl Kibirow sam do siebie uśmiecha się ironicznie.

— On by wydał Selim-Chana w ręce władz?... On, ten tchórz?... Cha-cha-cha... — śmieje się w duchu Kibirow. — On chciałby tylko zerować teraz na moich trudach...

Nie, nie ma mowy o tym — decyduje się Kibirow. — Sikorski będzie musiał zrozumieć, że nie ma tu miejsca dla nas obu, i że musi się usunąć...

Pod wieczór Selim-Chan zawałał do siebie Alięgo:

— Wiesz, Ali... Trzebaby pójść do wsi Czerebysz, nie wiem wcale, jak się tam teraz sytuacja przedstawia...

— Tak, dawnośmy już tam nie byli, Chanie... — wtrąca Kibirow.

— Właśnie... Trzeba tam pomówić z Hanumem... On będzie najlepiej wiedział, co się we wsi dzieje... Słyszałem, że jest tam wyjątkowo źle teraz... Wielu naszych choruje i głoduje...

— I mnie się coś takiego obito o uszy, gdy byłem w knajpie, w Kislwodsku... — mówi Kibirow. — Jakiś siedzący niedaleko mego stolika dżigit wspominał o wsi Czerebysz... Ale byłem wtedy zajęty rozmową z tym portierem... w sprawie Amerykanina... pamiętasz?... — Szkoła, Ali, żeś z nim nie pomówił, z tym dżigitem...



— Myślę, Chanie, że trzeba zaryzykować — odpowiada Kibirow z błyszczącymi oczyma. — Można mu dać niewielką sumkę, na wszelki wypadek...

— O, ja rozumiem, Chanie... Każdy z nas musi się zainteresować, gdy słyszy taką rozmowę o nędzy we wsi... Ale nie mogłem przerwać rozmowy z tym portierem, bo szło przecież o tego milionera... — odparł Kibirow. — Gdyby nie ten i inni milionerzy, nie mielibyśmy czym pomóc naszym braciom... A kiedy już mogłem pomówić z tym dżigitem i odwrócić się do tamtego s'olika, nikogo już tam nie było...

— No nic, Ali... Nie martw się z tego powodu... — uspokoił go Selim-Chan. — Nie można wszystkiego robić jednocześnie... Zresztą dowiemy się wszystkiego od Hanuma...

— Idzie mi o to — mówił dalej Selim-Chan, — że trzeba tam kogoś posłać... Może posłamy od razu trochę pieniędzy... Już Hanum będzie wiedział, komu są najbardziej potrzebne...

— On gotów mnie tam posłać... — zadrżał Kibirow. — Gdyby teraz odesłał mnie z obozu... O, Boże! Co by to było?... Sikorski zostałby tu na miejscu... Czy ja wiem, co by się mogło stać podczas mojej nieobecności?!

Kibirow drżał cały z obawy na myśl, że Selim-Chan każe mu teraz pójść do Hanuma... Nie mógł się jednak z tym zdradzić... i swoim zwyczajem Kibirow zaryzykował:

— Zastanawiasz się, Chanie, nad tym, kogo tam posłać? — rzucił pytanie.

— Tak, myślałem nawet, żebyś ty tam poszedł, ale...

Kibirow słucha w naprężeniu. Zamienia się cały w słuch...

— ...ale — kończy Selim-Chan — to jest tak łatwa sprawa, że strafi ją i kto inny załatwi... Ty, Ali, nie masz nic lepszego roboty...

— A możeby posłać tego nowego?... — mówi nagle Selim-Chan. — Jak myślisz, Ali?...

Kibirow czuje ogromną ulgę. Jakby mu jakiś ciężar spadł z serca...

— Ty rozmawiałeś z nim... Mogłeś go lepiej poznać... Jak myślisz, czy zalałwi to dobrze, ten Ibrahim?... — dodaje Selim-Chan.

— Wydaje mi się, że tak — odpowiada Kibirow, a przez jego głowę przelatają myśli jedna po drugiej:

To doskonale się składa... To będzie pierwszorzędną okazją ucieczki dla Sikorskiego... Pójdzie niby do Hanuma, a po drodze...

— Wiesz, Chanie, to naprawdę dobra myśl — mówi Kibirow z pewnym zapałem w głosie. — To wprawdzie nie jest trudna sprawa do zafawienia, ale zawsze... Zobaczymy, jak ten nowy da sobie sam jeden radę, jak długo to u niego potrwa... To będzie taka mała próba...

— Zgadza się z tobą, Ali, jak zwykle zresztą, — mówi z uśmiechem Selim-Chan. — Idźże więc do tego Ibrahima i wydaj mu odpowiednie polecenie...

Kibirow jest pełen radości. O to jest już i okazja do pomówienia z Sikorskim na osobności...

— Nie należy nigdy tracić nadziei — myśli Kibirow. — Przypadek przynosi nam często najlepsze rozwiązanie... Ktoż by się był spodziewał, że Sikorski będzie miał tak dobrą okazję do usunięcia się z obozu Selim-Chana, bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi...

Kibirow chciał już odejść, spieszyło mu się tym razem naprawdę do spełnienia tego polecenia Selim-Chana, ale Chan zatrzymał go:

— Słuchaj-no, Ali — powiedział do niego, — a co z pieniędzmi zrobisz?... Czy dać temu nowemu pieniądze także?...

Kibirow znalazł się teraz w trudnym położeniu. Co odpowiedzieć?... Jaką dać radę Selim-Chanowi?...

— Sikorski ucieknie na pewno — rozumuje Kibirow, jakby nie miał co do tego żadnych wątpliwości, chociaż jeszcze z nim nie rozmawiał...

— Będzie musiał odejść... — myśli twardo.

A co wtedy będzie z nim, Kibirowem? Jeżeli teraz jeszcze poradzi, żeby dać „Ibrahimowi” pewną sumę pieniędzy — to czy Selim-Chan później nie będzie podejrzewał jego „Alięgo”, gdy „Ibrahim” zniknie?...

— Ale nie ma teraz innej rady... — decyduje się Kibirow. — Przede wszystkim trzeba stąd wyprowadzić Sikorskiego... A potem już zobacze, jak sobie poradzi z Selim-Chanem... No i ważne jest to także, że Sikorski nie może zostać tak bez grosza, jeżeli chce, żeby wrócił jak najprędzej do Groznego...

— Myślę, Chanie, że trzeba zaryzykować, — odpowiada Kibirow z błyszczącymi oczyma. — Można mu dać niewielką sumkę, na wszelki wypadek...

— Tak, tak właśnie myślałem, — mówi Selim-Chan. — To będzie doskonała próba dla tego nowego dżigita... Musimy wiedzieć, czy można mu ufać...

— No, więc idź teraz do niego... — dodaje Selim-Chan. — Pieniądze daj mu przed samym odejściem...

„Ali” szybkim krokiem oddalił się od proty Selim-Chana, i poszedł poszukiwać „Ibrahima”.

Po drodze natknął się na Esauda.

— Gdzie się rusze, wszędzie wyrasta przede mną ten Esaud — myśli ze złością Kibirow. — Jakby mnie przesłaadował ten chytry Czeceńiec...

— Co nowego, Ali? — odzywa się Esaud. — Chan znów nas gdzieś posła razem?... Znów będziemy mieli robotę?...

— Poczekaj — myśli sobie Kibirow. — Niechby nas posłał razem... Już ty byś żywy nie wrócił... Możesz na mnie polegać...

— Pewnie, że będziemy mieli, ale jeszcze nie teraz, — uśmiecha się niby wesoło „Ali”. — Teraz Chan chce gdzieś posłać tego nowego... Widziałeś może, Esaudzie, gdzie on jest teraz?...

— Tak, widziałem go... — odpowiada Esaud. — Zawsze trzeba mieć na oku takiego nowego dżigita... Rozmawia o tam, z Izmailem, — dodaje po chwili Esaud. — Przy tamtej grocie... — wskazuje ręką.

— Nowego dżigita trzeba zawsze mieć na oku — powtarza Kibirow w myśli słowa Esauda. — Czyżby to miało być ostrzeżenie? Czy ten Esaud chce mi dać poznać w ten sposób, że się czegoś domyśla?... Że wie o czymś?...

Niepokój ogarnia Kibirowa...

(Dalszy ciąg jutro)

Konsolidac. dział. Pol. Zw. Zaw. „Praca” w Piotrkowie

W tych dniach odbyło się ogólne roczne zebranie Zw. Zaw. „Praca” w lokalu własnym przy ul. Limanowskiego Nr. 60. Zebranie zajął prezes L. Warmus. Na przewodniczącego powołano L. Ozorowskiego. Poczynając przystąpiono do sprawozdania zarządu. Sprawozdanie z działalności składał pierwszy p. Warmus. Posiedzenie zarządu odbyło się 60. Delegacja związku załatwiła około 50 spraw między administracją a robotnikami na korzyść robotników. Przeprowadziła ze skutkiem strajk okupacyjny w fabryce dykt „A-dler”, gdzie robotnicy otrzymali 10 proc. podwyżki. Sprawozdanie kasowe podał p. Nęczek. Członek komisji rewizyjnej wykazał zgodność kwitów z przychodami i rozchodami co zebrani z zadowoleniem przyjęli do wiadomości. Po sprawozdaniu zarządu zabrał głos główny sekretarz centrali Łódzkiej p. Małolepszy i w swym przemówieniu udzielił pochwały zarządowi za solidną pracę kończąc wnioskiem o udzielenie absolutorjum dla zarządu, co zebrani oklaskami uchwalili jednogłośnie.

Mówca wykazał jak wielu przemysłowców nie dotrzymują umowy zbiorowej, gdzie stałe trzeba przeprowadzać strajki okupacyjne co jest przyczyną niedostatecznego organizowa-

nia się klasy robotniczej. Wielu robotników należy do tych związków, które szkodzą klasie robotniczej i dają się przeprowadzić na pasku krzykaczy i zdrajców klasy robotniczej, którzy pocichu nie jednokrotnie wysługują się międzynarodówkom.

Następnie sekretarz centrali odczytał memoriał do Ministerstwa w sprawie ubezpieczenia na starość, jak również nie ominął krytyki Ubezpieczalni co to aspiryną i rycyną leczą. W memoriale jest wysunięte żądanie minimum egzystencji robotnika, oraz żądanie podwyższenia emerytur z zł 20 na zł 40 miesięcznie. Memoriał kończy żądaniem racjonalnego leczenia i opieki nad ubezpieczonym i chorym.

Prelegent stwierdził, że klasa robotnicza pragnie ładu i

spokoju, lecz walkę o ubezpieczenie na starość i o polepszenie bytu nie zamierza zaniechać, aż otrzyma to co się jej słusznie należy.

Zebrani przyjęli rezolucję z wielkim zadwojeniem i kładli duży nacisk na sekretarza p. Małolepszego, aby Główny Zarząd nie przestawał w swej pracy i starał się u władz o wywalczenie naszych słusznych praw, a my zawsze jesteśmy gotowi do poparcia centrali.

Po skończonym referacie i dyskusji w której zabierało głos wielu mówców przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Zebrani jednogłośnie przez aklamację wybrali stary zarząd powtórnie jak również i komisję rewizyjną. W wolnych wnioskach wysunięto żądanie wolnego wyboru lekarzy, poczym zebranie zakończono.

Konsolidacja Kupiectwa Polskiego

Onegdaj odbyło się w Piotrkowie zebranie sekcji spożywczo - kolonialnej przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich, na którym to posiedzeniu dokonano wyboru nowego Zarządu tej sekcji.

I tak na ogólne życzenie przez aklamację na prezesa sekcji spożywczo - kolonialnej został wybrany znany działacz p. Józef Idziak, właściciel hurto-

wni w Piotrkowie, wiceprzewodniczącym został p. Stanisław Łukaszewski, Sekretarzem p. Kępiński, a członkami Zarządu pp. Janina Trzaskówna, pan Adam Górecki i p. Józef Orski. Wybór nowego Zarządu jest bardzo szczęśliwy to też sądzić należy, że praca tej sekcji organizacji kupiectwa polskiego wejdzie na realne tory.

Tragedia życiowa czy wypadek

W komisariacie PP. w Piotrkowie złożył zameldowanie Sambor Władysław, szofer zam. w Chmielniku pow. Stopnicki, że w Piotrkowie, przy ul. Jagiellońskiej 6.

stwierdzono że jest nim Bogusławski Rudolf, lat 52, zam. w Piotrkowie, przy ul. Jagiellońskiej 6.



Rozpacz Berka po swych gąskach

Na szkodę Moszkowicza Berka, zam. w Piotrkowie, przy ul. Jerolimskiej 41, skradziono z komórki 6 sztuk gęsi i kilka kur, ogólnej wartości 50 złotych.

Będziemy pili więcej piwa

W Związku Izb i Organizacji Rolniczych odbyła się konferencja dla ustalenia opinii w sprawie obniżki akcyzy od piwa oraz wykorzystania jej dla zwiększenia spożycia tego artykułu. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Izb Rolniczych, Ministerstwa Skarbu, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych oraz przedstawiciele zainteresowanych organizacji branżowych, chmielarskich i browarów.

Demonstr. Podof. Rezerwy

Związek Podoficerów Rezerwy w Łodzi zorganizował wiec protestacyjny przeciwko „Dziennikowi Wileńskiemu” w związku z art. znieważającym pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Adwokaci wracają do sądu

Szereg adwokatów b. sędziów wniosło podanie do Min. Sprawiedliwości o przyjęcie ich z powrotem do sądownictwa.

znakomitego Jamesa Hogana i wspaniałych kreacjach aktorskich: Oskara Homolki, Ray Millanda i Frances Farmer. Piękno filmu podnosi jeszcze czarująca muzyka Leo Robina. Film „Droga w nieznane” od wczoraj w na ekranie kina „AS”.

Nabożeństwo

Rada Zarządu Piotrkowskiego T-wa Dobroczyńności dla Chrześcian zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano w kaplicy T-wa Piłsudskiego 65 odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę śp. Karola Burgharda założyciela i fundatora Towarzystwa.

Strzał Amorka na zabawie karnawałowej

W dniu 26 bm. w salach własnych, przy dźwiękach modnych szlagierów urzęda Zw. Rzemieślników Chrześcijan w Piotrkowie wspaniałą imprezę taneczną na którą zaprasza wszystkich bez wyjątków miłośników tańca i zabawy.

Wstęp tylko za zaproszeniami, Początek o godz. 21. Wejście dla pań i członków 99 gr. dla panów nieczłonków 1.49 złotych.

„Dziennik Piotrkowski” czytają wszyscy!

Na srebrnym ekranie

„Droga w nieznane” Rewelacja ekranów Ameryk.

Film „Droga w Nieznane” jest ostatnio rewelacją ekranów światowych. Film ten zrealizowany całkowicie w kolorach, najnowszym systemem „technicolor”, odnosi na całym świecie nienotowane dotąd sukcesy artystyczne i kasowe.

Jak wiadomo film został osnuty na tle słynnej powieści znakomitego pisarza angielskiego Roberta L. Stevensona. Akcja rozgrywa się na malowniczych wyspach mórz południowych. Całe piękno wysp uwidocznione zostało dopiero przy zdjęciach kolorowych i w ten sposób po raz pierwszy w dziejach kinematografii ujrzymy cały czar podzwrotnikowej przyrody w barwach naturalnych. Oryginalne zdjęcia tajfunu, który nawiedził wyspy podczas pobytu ekspedycji zostały również sfilmowane i będą to jedne zdjęcia jakie dotąd na filmie pokazano.

„Droga w nieznane” to wielki film o światowej tezyserii

W całym kraju, jak w Warszawie!

Nie ma w Polsce lepszego i odpowiedniejszego dla białizny mydła, niż Jelen Schicht. Mydło Jelen Schicht pierze gruntownie, a przy tym jest łagodne i oszczędne w użyciu. Co do tego zgodne są wszystkie gospodynie w całym kraju!

W całym kraju cenią

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Na falach eteru.

Tydzień radiowy rolnika
Od dn. 27. II. do dn. 5. III 1938 r.

W niedzielę, dn. 27. II. w porannej audycji dla wsi, o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza”. O godz. 8.45 gawęda p. t. „O czym będziemy radzić w kółku rolniczym”. W popołudniowej audycji dla wsi o godz. 14.45 „Przegląd rynków produktów rolnych”. O godz. 15.10 z Katowic nadana będzie audycja w opracowaniu mgr. Zdzisława Hierowskiego p. t. „Wies w nowej poezji śląskiej”, która pozwoli słuchaczom zapoznać się z najnowszą twórczością poetycką ziemi śląskiej”. W ramach tej audycji recytowane będą wiersze kilku najmłodszych poetów śląskich, przeważnie pochodzących z ludu. O godzinie 15.30 inż. Jadwiga Miklaszewska wygłosi pogadankę p. t. Gospodarstwo kobiece w całokształcie gospodarstwa rolnego”.

W poniedziałek, dn. 28. II. o godz. 18.35 — pogadanka p. t. „Gruźlica jest chorobą uleczalną”. O godz. 18.45 — reportaż red. Waclawa Kubicza p. t. „Mleko pokaznym źródłem dochodu rolnika”. Autor na podstawie spostrzeżeń wywiezionych z terenu pow. Rypińskiego zwróci uwagę słuchaczy na mleko, które przy racjonalnym żywieniu krów i należytej organizacji zbytu i przerobu stanowić powinno produkt gospodarstwa rolnego, zapewniający rolnikowi stałą pozycję dochodową w jego budżecie.

We wtorek, dn. 1. III. o godz. 18.35 inż. Marcin Walawender wygłosi ze Lwowa pogadankę p. t. „Stawy pożarowo-rybne”. Autor w pogadance swej poruszy palącą sprawę zapewnienia wsi dostatecznej ilości wody na wypadek pożaru. Te sprawy możemy rozwiązać przez budowanie specjalnych stawów, które stanowiąc zbiorniki wodne, mogłyby jednocześnie dać dochód z ryb. Ciekawość to temat, który niewątpliwie zainteresuje działaczy wiejskich, zwłaszcza członków rad gromadzkich. O godz. 18.45 — „Skrzynka rolnicza” inż. W. Tarkowskiego.

W środę, dn. 2. III. o godz. 18.35 „Wiadomości rolnicze”. O godz. 18.45 Szczepan Ciechanowski gospodarz z Siedleckiego wygłosi pogadankę p. t. „Co myślimy o uprawie warzyw na własny użytek i na sprzedaż”.

W czwartek, dn. 4. III. o godz. 18.35 dr. Maria Sobolewska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Czy dajemy chorym należyty opiekę”. O godz. 18.45 — „Skrzynka rolnicza” inż. Waclawa Tarkowskiego.

W sobotę, dn. 5. III. o godz. 18.35 „Nowiny leśne” w opracowaniu red. Leonarda Chociłowskiego. O godz. 18.45 — aktualna pogadanka rolnicza

Młody urzędnik potrzebny od razu, zgłoszenia z ofertami do Redakcji „Dziennika Piotrkowskiego” ul. Słowackiego 18

Gospodyni młoda z dobrego domu przyjmie zaraz posadę (może być u księdza). Zgłoszenia do Redakcji „Dziennika Piotrkowskiego” Piotrków ul. Słowackiego 18 1 pt.

Kino Teatr

„AS”

w Piotrkowie pl. Niepodległości Nr. 2

Dziś i dni następnych!

rewelacyjny film o barwach naturalnych w-g słynnej powieści Roberta L. Stevensona p. t.

DROGA W NIEZNANE

Popołud. o godz. 3 Władca podwodnego świata
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Kino Teatr

ROMA

(Dawn. Nowości)
w Piotrkowie Al. 3 Maja 11.

Miła niespodzianka
Dziś na ekranie PARYŻ... WIOSNA... MIŁOŚĆ...
— — — wszystko w filmie p. t. — — —

Cafe Metropole

w rolach główn. LORETTA JUNG i TYRONE POWER
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Na seansach popołud. Droga do Rio

Kalendarz dnia

4
MARZEC

PIĄTEK

Kazimierza król, Lucjana, Słowiański: Kazimira, Słońca ws. 6.17, zach. 17.20, Księżyca wschód 6.38, zach. 20.27

KRONIKA HISTORYCZNA:
1885 Koronacja króla Jagielly w Krakowie.
1888 Zmarł w Wilnie król Kazi- mierz, późniejszy święty, kan. 1522 i patron Polski.
1899 Ślub Jana Kazimierza z Marią Ludwiką.
1933 Langiewicz zwycięża pod Pie- skową Skalą.
PRZYŚLÓWIA LUDOWE:
Na św. Kazimierza, skowronek przybieża.
CIEKAWY WIADOMOŚCI:
Ludność Warszawy wypija dzien- nie przeszło 220 tysięcy litrów mie- ra co mieści się w 22 wagonach.
RADY PRAKTYCZNE:
Na sfuczone miejsce na ciele na- miast przyłożyć zimny okład.

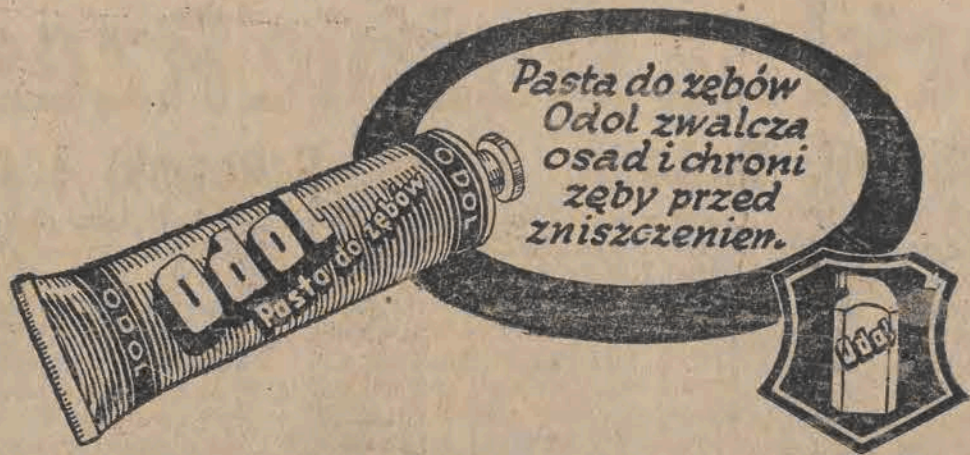
Na wesoło

OZNAKA

— Mieszkanie pana musi być małe i ciasne?
— To prawda. Ale skąd p-r wie o tym?
— Poznają to po piesku, który panu towarzyszy. Macha ogonem nie z prawa na lewo, ale z góry na dół.

W KSIĘGARNI

— Co pan woli, klasyków, czy powieści kryminalne?
— Proszę o klasyczną powieść detektywną!



Pod hasłem: „wkrótce wojna”

budowane są nowe miasta w Sowietach — Na Dalekim Wschodzie miasta przeobrażają się w porty wojenne

Przed gmachem moskiew- skiej Opery na długo przed po- czątkiem przedstawienia stoją tłumy, które cierpliwie czekają na otwarcie podwoi teatru, aby zdobyć dobre miejsce na sen- sację teatralną bieżącej zimy, operę „Pancernik Potiemkin”.

Prasa sowiecka pod niebiosa wyniosła kompozytora tej ope- ry ponieważ podporządkował się lansowanemu ostatnio has- słom propagandowym. Ostat- nio czynnik oficjalne wszystkie mi środkami starał się wzbu- dzić wśród ludności Rosji So- wieckiej zainteresowanie dla floty. Z miejscowości do miej- scowości jada na kółkach naj- nowsze modele okrętów wojen- nych, radio prawie codziennie podaje reportaże z wielkich

portów, oraz ze spuszczonej na wody pancerników.

Rosyjska flota nie ma za so- bą chwalebnej przeszłości. W czasie wojny rosyjsko-japoń- skiej odegrała ona smutną rolę. Po rewolucji stan floty znajdo- wał się w opłakanym stanie. Technicy i inżynierzy wyspecja- lizowani w budowaniu okrętów zostali rozstrzelani przez czer- wonych marynarzy, okręty zaś pokryły się rdzą. Dopiero w roku 1923 przystąpiono do od- budowy floty. Szczególny nacis- k położono na budowę łodzi podwodnych.

Obecnie Sowiety posiadają największą flotę łodzi podwod- nych na świecie. Według oficjal- nych danych rozporządzają one 150 łodziami podwodnymi, w rzeczywistości zaś liczba tych jednostek morskich jest znacznie większa.

Poza tym Sowiety w rozbud- owie swej floty położyli wiel- ki nacisk na budowę nowych baz morskich. Leningrad przeobra- ża się w olbrzymią twierdzę morską. Na Dalekim Wschod- zie i w okolicach podbieguno- wych powstały nowe miasta które przeobrażają się w porty wojenne. Mgią tajemnicy otacza się nowo-wybudowany port sowiecki w okolicach podbieguno- wych, Polarnoje, położony w pobliżu Murmańska i grani- cy norweskiej. Miasta te zde- tronizowały już Archangielsk przede wszystkim dlatego, że port ten jest przez cały rok wol- ny od lodów. Pierścień twierdzy chroni ten port z jego rezer- wuarami nafłowymi i hanga- rami przed ewentualnymi nie- spodziankami nieprzyjaciela.

Jeszcze bardziej na północ jest wysunięty port Dickinsona na wyspie tej samej nazwy. Fort Dickinsona jest miastem pozba- wionym kina, teatru i sklepów, i tylko dwa razy w miesiącu doręcza się tu pocztę. Mimo to nie jest on odcięty od świata. Mieści się bowiem tutaj cen- trala dla 64 radiowych stacji po- larnych, które przesyłają do fortu sprawozdania meteorolo- giczne i których radiotelegra- fiści, znajdujący się od siebie w odległości setek kilometrów, na krótkich falach urządzają mi strzostwa szachowe.

Fort Dickinsona powoli, ale systematycznie przeobraża się w bazę morską o kolosalnym znaczeniu. Dniem i nocą sły- szy się w pobliżu „miasta radio wego” detonacje dynamitu, któ-

rym rozsada się skały, a w po- wstałych w ten sposób gale- riach umieszcza się ciężkie działa dużego kalibru.

Na Dalekim Wschodzie, któ- ry wskutek ostatnich wypad- ków budzi wielkie zaintereso- wanie admiralicji sowieckiej, Władywostok zostaje rozbudo- wany w takim tempie i na tak- ą skalę, że obecnie jest on po- Singapore drugim portem wo- jennym świata.

Według ostatnich wiadomo- ści, podanych przez „China Mail”, obecnie jest tam skupio- nych 100 łodzi podwodnych. Wykacza się tam teraz budo- wę portu dla wodnopłatowców.

W wypadku gdyby Władywo- stok został zdobyty przez nie- przyjaciela, flota sowiecka mo- że się skryć w bazie morskiej Komsomolsk, odległej od por-

tu o sto kilometrów na północ. Komsomolsk z czasem dorówna Władywostokowi pod względem wielkości i uzbrojenia.

GIEŁDA

Dolar 5.24, Fr. franc. 16.94, Funt ang. 26.35, Gulden gd. 99.75, Mar- niem. 100, srebrna 113.
Dewizy: Belgia 89.55, Holandia 294.95, Kopenhaga 118, Londyn 26.44, N. Jork - kal. 1 5.27, Paryż 17.13, Praga 18.50, Szwajcaria — 122.30.
Papier procentowy: Dolarówka 42.50, 3 pr. inwest. I em. 83.75, se- rie 93.75, II em. 84, serie 95.75, 4 pr. konsolid. 68, Konwers. 69.25, Kole- jowa 67.25, 4 i pół pr. poz. wewn. 66.25, 4 i pół pr. LZZ. 63.75, 4 i pół pr. LZW. 69, 5 pr. LZW. stare 74, 5 pr. LZ. Łodzi 1933 r. 64.
Akcje: B. Polski 113, Warsz. Cu- kler 36.50, Warsz. Węgiel 32, Lilpop 63.50, Modrzejów 14.25, Norblin 78.50, Ostrowiec 57, Starachowice 39.50, Rudzki 10.75, Żyrardów 72.

Umaczenie snów

Smutna Stefulka pod 34—6. Po- ni Pani Kazimierza. Szczęśliwa cy- 8. Spełnia się marzenia.
7. Apollo Belwederski. Proszę u- nieć alkoholu. Wojna nie byłaby u Pana korzystna. Nie będzie Pan bogaty, wróżę jednak dosta- ci. Proszę starać się o przyjaciół.
6. W. Wiśniewski. Sen Pański przy rozmowie z mężczyzną w mundurze. Spełnienie marzeń. Sen przy przepowiada długie życie; ktoś miłe wspomina.
5. Sztabacka z Woli. Będzie przechadzka w towarzystwie blika. Rozmowa o przyszłości. Ko- nanka zazdrości Pani powodze- niu. Szczęśliwy dzień: sobota.
4. Tamara. Pogodzi się Pani z powiekiem, z którym Pani zer- wa. Jednakże nie będzie Pani z- na naprawdę szczęśliwa; spotka- ni w przyszłości — niezbyt dale- ki — prawdziwego przyjaciela.

Odpowiedzi Redakcji

P. Tomasz Barański w Krakowie (konieczna 5): Kartę Pańską prze- daliśmy bardzo uważnie. Wnio- ski, które Pan wyciąga, nie odpo- dadają rzeczywistości. Pamiętnik ani Snopkówny jest autentyczny i został jedynie przystosowany do roku. Miara powieściowa nie jest tu tutaj właściwa.
Z dalszego rozwoju akcji prze- ko- ni Pan, że przewidywania Pań- kie były przedwczesne, bowiem rozwój wydarzeń pójdzie po linii Pańskich życzeń.
Serdecznie dziękujemy za uwagi. Wore, jak sądzimy, wypływały z troski o przyszłość dla Redakcji, i pozdra- wiamy.



CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieuleczalna i co- roczenie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypy itp. stosują pp. lekarze

BALSAM TRIKOLAN - AGE

który, ułatwiając wydzielaniu się płwowiny, wzmacnia organizm i samo- poczucie chorego oraz powiększa wa- gę ciała i usuwa kaszel.

Na małej wokandzie...

Zemsta przyjaciół

czyli: „Wesele, jakich wiele”

(A. E.) Przez rok czasu całe miasto o niczym innym nie mó- wiło, tylko o tym, że Teofil Mu- sialski żeni się z Agatą Łat- kówną.

Opowiadano sobie rozmaite szczegóły, jak to Teofil poznał Agatę na tańcówce, jak zaraz nazajutrz złożył jej oficjalną wizytę, jak Agata z początku go nie chciała, a później za- kochała się w nim na umór...
Wszyscy wiedzieli, że panna Agata szykuje sobie wyprawę, że Teofil obstałwał czarny gar- nitur w białe przątki u krawca Fajwła Wielbłąda...

I naraz, niż tego ni z owego gruchnęła po mieście wieść, że młodej pary nie ma. Po prostu wzięli cichy ślub i umknęli so- bie gdzieś na miodowy miesiąc. Zapanowało powszechne obu- rzenie. Cichy ślub? Bez gości? Bez wesela?

Najbardziej rozgoryczeni byli przyjaciele pana młodego. Bo oto jeden z nich opuścił grono starych kawalerów, nie okupiłszy się nawet porządną „wyżer- ką”.

Ze zaś podobne przestępstwo nie może ująć bezkarnie, przeto

zapadło postanowienie, aby pa- na Teofila porządnie obić na- tychmiast po jego powrocie do miasta. Egzekucja ta istotnie odbyła się, a wykonawcy (Sta- nisław Mrzonek i Alfred Mąka) stanęli w charakterze oskarżo- nych przed sądem.

Na rozprawie zeznawał mię- dzy innymi świadek Antoni Łyd- kowski:

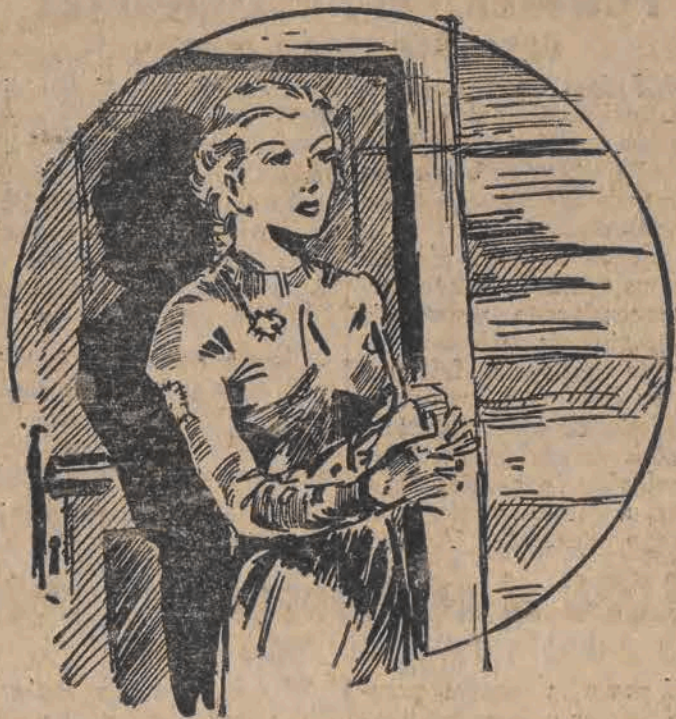
— Faktycznie rzeczywiście — mówił — ludzie teraz obecnie coraz więcej cichych ślubów biera.

Mówią, że im nie warto eks- pensów uskuteczniać, bo i tak na wesela głównie przeważnie granda niemeldowana przycho- dzi.

Ale nie o ekspensą się rozla- zi, proszę sądu wysokiego, bo na wesele zawsze pieniądze by się znaleźli. Znakiem czego o wiele chto bierze cichy ślub, to mu o insze parę butów chodzi, a mianowicie, żeby się dzieci nie budził.

X

Sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał ich na dwa tygodnie aresztu każdego.



— W końcu usnęłam. Obudzi- lam się ze świtem. Uprzątnę- lam mieszkanie, jak mogłam najstaranniej. Własną szmatką kurze powycierałam. I czeka- lam, aż przyjdzie pan Kitus, żeby mu chociaż podziękować. Jakiś niesporo było mu wrac- cać.

Doczekałam się tak połu- dnia, a on nie przychodzi. Już i jeść mi się porządnie zachcia- ło. Bałam się zrazu ruszyć. Nuż pamięta, i jak wróci be- dzie chciał to zjeść. W końcu nie mogłam się przemóc. W do- datku apetyt miałam ostatnio bardzo duży. Bardzo mi się

chciało przegryźć tę trochę kielbasy ogórkiem kwaszonym. Nie pamiętam, żebym kiedy w życiu tak mocno czego chciała, jak wtedy tego ogórka.

W końcu pobiegłam na ulicę. Musiałam bieć kawalek drogi, zanim znalazłam sklep, w któ- rym były ogórki.

Kupiłam aż dwa. Po drodze nie mogłam wytrzymać i jeden nakąsiłam.

Spieszyłam się, bo obawiała- lam się, że może pan Kitus wró- cić, a ja mieszkanie zostawiłam na Opactwoskiej Boskiej, nie zamknięte na klucz. Co prawda na korytarzu nie widziałam do tej pory, ani słyszałam żywej duszy, ale kto tam wie?

Wpadłam prędko, ile mi sił starczyło, na schody, na kory- tarz, biorę za klamkę, drzwi nie puszczejają.

Tak opisuje jeden z fragmen- tów swego życia Franja Snop- kówna, bohaterka powieści pt. „Dziewczyna do wszystkiego”. Powieść drukujemy na str. 7-8.

HIGIENA — TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wyko- nane opakowanie proszków da- je gwarancję całkowitej higie- ny.
MASZYNOWO — BEZ DOTY- KU RĄK
wykonane proszki „Mięreno- Nervosin” z KOGUTKIEM W

TOREBKACH (nowe opakowa- nie) DAJĄ TĘ GWARANCJĘ.
Dbając więc o własne zd-o- wie, żądajcie proszków z KO- GUTKIEM tylko w MECHA- NICZNE WYKONANYCH TO- REBKACH, — gdyż dzięki e- mu unikniecie narażenia zdr- owia na przykre niespodzianki.

Trocki na służbie Rzeszy i Anglii

Krestinskij, Bucharin, Rykow, Rakowski i Jagoda szpiegami?

(Początek na str. 1)

NA ROZKAZ TROCKIEGO

Spiskowcy z bezpośredniego polecenia zagranicznych wywiadów uprawiali — według aktu oskarżenia — szeroką działalność szpiegowską na ich korzyść, organizowali i dokonywali aktów sabotażu i dywersji, celem zapewnienia kłębki Z. S. R. R. w czasie najbliższej kampanii przeciwko Z. S. R. R., podjętej przez „faszystowskich napastników”, prowokowali wszelkimi sposobami przyspieszenie tej „faszystowskiej agresji”, a ponadto organizowali i dokonywali szeregu aktów terrorystycznych przeciwko kierownikom partii i rządu oraz wybitnym osobistościom sowieckim.

Oskarżony Krestinskij zeznał, iż nawiązał kontakty szpiegowskie z Niemcami z bezpośredniego polecenia Trockiego, który polecił mu nawiązać w tej sprawie rozmowy z gen. Seekttem.

PLANY TROCKIEGO

Według planów Trockiego, — uczestnicy spisku antysowieckiego mieli również na względzie inne „faszystowskie napastniki”, a mianowicie Japonię.

Jak oświadczył oskarżony Krestinskij, podczas spotkania z Trockim w Mieranie w październiku 1933 r., Trocki wskazał mu na konieczność ustalenia bardziej ścisłych kontaktów z wywiadem japońskim.

Owa wskazówka Trockiego była zakomunikowana przez Krestinskiego Piatakowowi i

innym przewodcom spisku, którzy za pośrednictwem oskarżonego Rakowskiego i innych spiskowców nawiązali rzekomo więzy z reprezentantami Japonii, którzy zobowiązali się do udzielenia spiskowi zbrojnej pomocy w dziele obalenia władzy sowieckiej wzamian za co spiskowcy obiecali ustąpić Japonii prowincję nadmorską.

Osk. Rakowski podczas swego pobytu w Tokio miał nawiązać w lecie 1934 r. zbrodnicze stosunki z niektórymi tamtejszymi kołami, w szczególności z Nomme, wybitnym politykiem kapitalistycznej i feudalnej Japonii.

AKTY TERRORU

Nie żyjąc nadziei na możliwość obalenia reżimu sowieckiego w drodze sabotażu, dywersji i powstań kulackich, — spiskowcy prawiłi i trockistowskiej wiedzy „szaloną nawiścią” do Z.S.R.R., przedsięwzięcia mieli przygotowanie i do konanie aktów terrorystycznych przeciwko kierownikom rządu sowieckiego i partii komunistycznej.

Dochodzenie ustaliło — mówi dalej akt oskarżenia — że zabójstwo Kirowa również było uknute na podstawie decyzji „bloku prawiłiwo - trockistowskiego”. Jednym ze współników tego zabójstwa miał być Jagoda, b. szef G.P.U. i komisarz ludowy Spraw Wewnętrznych.

Według aktu oskarżenia, — Gorkij, Mienżyński, b. szef G.

P.U. i Kujbyszew padli ofiarami aktów terrorystycznych, do konanych z polecenia zjednoczonego centrum „bloku prawiłiwo - trockistowskiego”.

Zjednoczone centrum, z chwilą gdy się przekonało, że nie można poróżnić Gorkiego ze Stalinem, zostało zmuszone do decyzji zlikwidowania Gorkiego.

GORKIJ MIAŁ BYĆ ZAMORDOWANY

Dążąc do usunięcia Gorkiego za wszelką cenę, blok prawiłiwo - trockistowski nakazał zamordowanie Gorkiego.

Jagoda miał użyć w charakterze bezpośrednich wykonawców tego zamiaru, byłego rodzinnego lekarza Gorkiego, doktora Lewina, profesora Pleiniowa, sekretarza Gorkiego, Krućkowa i swego sekretarza Bułanowa, oskarżonych w obecnym procesie.

Oskarżony Bułanow oświadczył: „Osobiście byłem świadkiem, jak Jagoda kilkakrotnie sprawował do siebie Krućkowa, radząc temu ostatniemu, aby przeziębienie Gorkiego i spowodować w ten sposób chorobę”.

Poza morderstwami na osobach Gorkiego, Mienżyńskiego i Kujbyszewa, z bezpośredniego polecenia oskarżonego Jagody, oskarżeni Lewin i Krućków w podobny sposób mieli doprowadzić do śmierci w r. 1934 syna Gorkiego, Pieszkowa.

ZAMACH NA KOMISARZA JEŻOWA

Jagoda, po jego usunięciu ze stanowiska komisarza ludowego Spraw Wewnętrznych, wydał — zdaniem aktu oskarżenia — zarządzenia celem dokonania zabójstwa komisarza Spraw Wewnętrznych, Jeżowa.

Morderstwo Jeżowa miało być dokonane przez otrucie.

Po szczegółowym wyjaśnieniu środków, którymi oskarżony Jagoda usiłował dokonać morderstwa Jeżowa, oskarżony Bułanow, sekretarz Jagody, oświadczył, że osobiście przygotował mieszankę, którą miał no otruć Jeżowa.

Dalej twierdzi akt oskarżenia,

że w roku 1918, zaraz po rewolucji październikowej w momencie zawierania pokoju w Brześciu Litewskim, Bucharin i jego grupa, tzw. „lewicowych komunistów”, podobnie jak Trocki i jego grupa wspólnie z lewymi socjalistami - rewolucjonistami organizowali zamach na głowę rządu sowieckiego Lenina.

Bucharin i inni oskarżeni za mierzali stordedować pokój brzeski, obalić rząd sowiecki, aresztować i zamordować Lenina, Stalina i Swierdłowa oraz sformować nowy rząd ze zwolenników Bucharina.

Oskarżenie dowodzi, że „nie cny zamach na Stalina, dokonany 30 sierpnia 1918 r. przez terrorystkę Kaplan, był bezpośrednim rezultatem zamiarów lewicowych komunistów z Bucharinem na czele oraz ich współników prawiłiwo i lewicowych socjalistów - rewolucjonistów”.

Prasa francuska o procesie moskiewskim

FARYŻ. — Nowy proces moskiewski wywołał w Paryżu ogromne wrażenie.

Socjalistyczny „Populaire” poświęca mu aż dwa artykuły. Dyplomata publicysta tego pisma Leroux wskazuje, że z pierwszego Politbiura rewolucji rosyjskiej, które liczyło 7 członków, pozostanie po obecnym procesie jeden jedyny Stalin.

Lenin zmarł, Tomski popełnił samobójstwo, Zinowiew i Kamieniew zostali rozstrzelani, Bucharin i Rykow zasiadają na ławie podsądnych. 5 zdrajców na 7 członków — pisze Leroux — to jest zbyt dużo na wet jak na Rosję.

W kołach politycznych Paryża duże wrażenie zrobił artykuł wstępny, który procesowi moskiewskiemu poświęcił „Temps”.

W artykule tym „Temps” oświadcza, że cała ta sprawa procesu jest niezwykle niepokojąca i jest rzeczywiście niezrozumiałą, że nawet w skrajnie lewicowych kołach europejskich, które chętnie obdarzają zaufaniem Rosję Sowiecką, oburzenie przeważa nad nastrojami rewolucyjnymi i że ruch protestacyjny w związku z tym procesem zarysowuje się coraz szerzej.

Władza Stalina uderza bez litości tak samo na prawo, jak i na lewo, i trudno wykryć ideę, która kieruje tą polityką surowej i okrutnej represji.

Przeciw wizycie króla Karola

wypowiedział się część parlamentu angielskiego

LONDYN. — Kilku przedstawicieli opozycji podało wieczorem w Izbie Gmin ostrej krytykę zapowiedzi oficjalnej wizyty króla Karola rumuńskiego w Londynie.

Przedstawiciel Labour Party oświadczył, że „stronictwo jest

przeciwnie temu, by król rumuński był obecnie przyjęty”.

Izba większością 208 głosów przeciwko 104 odrzuciła rezolucję Lansbury, domagającą się od rządu wstrząsanie w sprawie tej wizyty.

Tragedia zrozpaczonego listonosza

Na osiedlu Boernerowo w Bałicach pod Warszawą, pracował na poczcie od dłuższego już czasu znany i lubiany przez wszystkich mieszkańców listonosz 24-letni Hieronim Sokołowski. Zamieszkiwał on w stolicy przy ulicy Warszawskiej 24.

W ubiegły wtorek Sokołowski otrzymał do wypłaty kwotę 140 zł. i udał się z nią do adresatów. W drodze zgubił on portmonetkę, w której znajdowały się pieniądze.

Zrozpaczony listonosz udał się na miasto, chcąc za wszelką cenę pożyczyc od kogoś ze znajomych 140 złotych, nie chcąc, aby posadzono go na poczcie o

kradzież.

Długie wędrówki w poszukiwaniu pieniędzy nie przyniosły jednakże rezultatu. Sokołowski postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu zabrał z domu rewolwer i udał się na pocztę. Przed samym wejściem do budynku zatrzymał się i wydobysz broń strzelił sobie w usta.

Zaalarmowani hukiem strzału pracownicy i interesanci, którzy znajdowali się na poczcie, pośpieszyli natychmiast na ratunek nieszczęśliwemu listonoszowi. Początkowo nie wiadziiano co skłoniło go do zamachu na życie.

Zawezwane Pogotowie przewiozło Sokołowskiego w stanie beznadziejnym do Instytutu Chirurgii Urazowej.

Tragiczny wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w Boernerowie. Samobójca cieszył się wielką sympatią wszystkich mieszkańców i pełnym zaufaniem władz przełożonych, mając opinię solidnego i uczciwego pracownika.

Urzednicy zlozyli przysiege na wiernosc Austrii i Schuschniggowi

WIEDEN. W Wiedniu odbyło się wczoraj zebranie przedstawicieli całego austriackiego świata urzędniczego, zorganizowanego w Austriackiej Izbie Urzędniczej.

Przed południem rozpoczęły się obrady poszczególnych organizacyjnych sekcji krajów związkowych, które powzięły

uchwały na rzecz niepodległości Austrii i wierności Schuschniggowi.

Na podstawie poszczególnych uchwał została zredagowana wspólna uchwała, w której cały świat urzędniczy składa uroczystą przysięgę na wierność niepodległej Austrii i Schuschniggowi.

Werbunek do oddziałów terrorystycznych

Każdy nowowerbowany członek otrzymuje zaliczenie

LONDYN. — Jerozolimski korespondent „Daily Herald” donosi, że terroryści arabscy przeprowadzają werbunek do swych oddziałów w Kurdystanie.

W sobotę i niedzielę przekroczyło syryjsko-palestyńską granicę 200 zwerbowanych najemników, wśród których jest wielu Kurdów.

Potomek gen. Paszkiewicza

domaga się zwrotu majątku

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie toczyła się sensacyjna rozprawa o zwrot majątku Borowo, położonego w pow. puławskim, przejętego swego czasu przez państwo.

Majątek ten wchodził niegdyś w skład majoratu Siola Iwanowskie, stanowiącego w połowie ubiegłego stulecia własność osławionego generała feldmarszałka, hr. Jana Paszkiewicza Erywańskiego. Po śmierci generała majątek dziedziczyli kolejno różni członkowie rodziny Paszkiewiczów, a ostatni potomek osławionego generała, Andrzej

Kurakin, obecnie obywatel francuski, wystąpił za pośrednictwem adwokatów polskich do Sądu Okręgowego w Lublinie z żądaniem uznania maj. Borowo za jego własność, ponieważ majątek ten gen. Paszkiewicz nabył na licytacji, a nie otrzymał w darze od cara.

Charakterystyczne jest, że Kurakin wystąpił o przyznanie mu prawa ubóstwa, przedkładając świadectwo ubóstwa, wydane mu przez władze francuskie.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie zostanie ogłoszony 4 b. m.

15.000 zł odstępnego za... męża

chciała dać córka „króla bielizny”

Przed pewnym czasem przybyła do Lwowa celem wyszukania sobie męża panna J. Z., bogata Żydówka amerykańska, córka „króla bielizny” z Filadelfii. Pewnego wieczoru na dancingu poznała urzędnika prywatnego A. S., który przybył tam w towarzystwie żony. Panna Z. z pierwszego wejrzenia zakochała się w przystojnym urzędniku i za wszelką cenę pragnęła zdobyć go na męża.

W tym celu nawiązała kontakt z pośrednikami i zapropnowała przez nich żonie urzędnika 15.000 zł. odstępnego za męża.

Obrażona żona poskarżyła się krewnym wybranego, którzy napadli na Amerykankę na ulicy i pobili ją, łamiąc jej przy tym nos.

Wkrótce pikantna ta sprawa znajdzie swe zakończenie przed sądem.

Misja polityczna księżniczek

Trzy siostry króla Zogu w drodze do Ameryki

NOWY JORK. W najbliższych dniach spodziewany jest tu przyjazd trzech siostr króla albańskiego Zogu 1-szego, księżniczek Myzeljen, Hije i Maxhidy.

Mają one przybyć celem nawiązania stosunków z amerykańskimi kołami towarzyskimi, z których pochodzi matka narzeczonej króla Zogu, hrabina Apopony z domu Stewart.

Poza tym księżniczki będą

miały misję polityczną. Król Zogu pragnie nakłonić biskupa Fan Noli, b. premiera albańskiego, przebywającego na emigracji w Bostonie, do powrotu do Albanii.

Biskup Fan Noli w ostatnich czasach zmienił swój negatywny stosunek do króla Zogu, a nawet w kazaniach chwalił jego politykę.

Król pragnąłby obecnie powrotu biskupa do Albanii. Mie-

dzy poselstwem albańskim w Waszyngtonie, a biskupem Fan Noli nawiązane już były rozmowy w tej sprawie, a ostateczne załatwienie tego zagadnienia ma być osiągnięte podczas pobytu księżniczek.

Spodziewanym jest, że jeśli biskup powróci do Albanii, to w ślad jego pójda liczni przedstawiciele inteligencji albańskiej, którzy emigrowali z nim razem.

Owocna praca dla Państwa Zw. Strzelców w Piotrkowie

W ubiegłym tygodniu odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie członków Związku Strzeleckiego Oddział w Piotrkowie. Prezes Oddziału ob. mec. Nowak w podniosłych słowach przywitał zebranych obywateli. Na przewodniczącego zebrania wybrano vice prezesa powiatowego Z. S. ob. Krasonia, na asesora komendanta powiatowego Z. S. obyw. Michalaka, sekretarza pow. ob. Sikorskiego, i ob. Nerhaima, sekretarza ob. Stramski, poczym omówiono cały porządek dziennego zebrania.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożył ob. prezes mec. Nowak podkreślając trudności finansowe z jakimi walczył zarząd, a jednak intensywność pracy nie maleje raczej w zawrotnym tempie posuwa się naprzód dając wszystko by praca strzelców osiągała jak najpomyślniejsze wyniki Związek Strzelecki jako organizacja wybiła się na czoło.

Dziś już Związek Strzelecki przeszedł do historii Polski i ma swoją kartę w tej księdze, którą napewno zapisze wielkimi czynami, gdyż tego potrzebuje ojczyzna. Z. S. jak zaznaczył ob. prezes jest jakby przedłużeniem ramienia armii. Często też pokonywać muszą zarządy S. Z. duże trudności by nie zbroczyć od wytkniętego celu jaki ma Z. S.

Piękne przemówienie i sprawozdanie ob. prezesa nagrodzono hucznymi oklaskami. Poczym nastąpiło sprawozdanie ob. komendanta oddziału ob. Stolarskiego, rzucające światło na prace strzelców i ich zajęcia.

I tu pracę komendanta śmiało nazwać możemy wzorową robotą, bo nie kto inny jeno komendant jest najbliższ strzelców i na nim właśnie ciąży odpowiedzialność za to co robią strzelcy. Sprawozdanie ob. komendanta wykazało całko-

wite wywiązanie się z przyjętych na siebie obowiązków, co również zaznaczył i podkreślił w swym przemówieniu ob. prezes Nowak.

Następnie złożył swoje sprawozdanie sekretarz ob. Szmerdt, zaznaczając o trudnościach pracy kancelaryjnej bez przyborów piśmiennych, które zostało jako jasne i szczere nagrodzone hucznymi oklaskami.

Kasowe sprawozdanie złożył skarbnik ob. Rolski, referent wychowania obywatelskiego ob. Migala, kierownik hufca Orłat i tu należy wyróżnić wniosek ob. skarbnika jaki złożył przy swym sprawozdaniu — o udzielenie podziękowania ob. Prezesowi Nowakowi za bezwrotne pożyczki jakimi zasiał kasę Z. S. oprócz swej pracy, co przyjęto oklaskami. W końcu nastąpiło sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i złożenie wniosku o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi zebrani jednomyślnie uchwalili.

Następnym punktem porządku dziennego, była dyskusja w której zabrało głos szeregi obywateli strzelców.

W skład nowego zarządu weszli prezes mec. ob. Nowak, ob. Szmerdt, ob. Rolski, ob. Justyna, ob. Dąbrowski, ob. Kula, ob. Słupecki, ob. Grabski, ob. Knap, Nigala do Komisji Rewizyjnej weszli ob. Stramski, ob. Nowakowska, ob. Mastalerc zastępcy ob. Wnuk i ob. Kowalczyk.

W wolnych wnioskach uchwalono szeregi załatwienie spraw, jak stworzenie Opieki nad bezrobotnymi strzelcami w skład której wszedł jako przewodniczący ob. Knap, żywo intencyjacy się losem strzelców.

Walne zebranie zakończył ob. przewodniczący krótkim przemówieniem i odśpiewaniem hymnu państwowego i strzeleckiego.

Henryk Skibiński

Wampir z za grobu

Wierzenia ludu w powrót na ziemię dusz osób zmarłych, są rozpowszechnione na całym świecie. Często czytamy fantastyczne wprost opisy o zachowaniu się nieboszczyków przybyłych w odwiedziny do żyjących.

Z opowiadań naocznych świadków wynika, że duch często nie objawia się w postaci widocznej, lecz tylko daje znać o swej obecności w różnorodny sposób, na przykład przestawiając meble, zrzucając obrazy i starając się obrzydzić tak dla wielu nie wesołe dożycie. Zwykle jednak wizyta takiego rozgniewanego ducha, mimo swej chałaśliwości nie przynosi zwykłe szkód materialnych.

Innego rodzaju był duch — wampir, który zjawiał się często na jednej z wysepki koło Splindu w posiadłości pewnego inżyniera jugosłowiańskiego.

W domu inżyniera pomocnicą domową była młoda i urodziwa dziewczyna, mająca narzeczonego odznaczającego się wybitnymi cechami męskimi tj. siłą i odwagą. Interesy inżyniera zmuszały go często do dłuż-

szego przebywania poza domem Ilekroć jednak chlebodawca dziewczyny nocował w swej posiadłości, działy się w willi straszne rzeczy. Z reguły wszystkie naczynia kuchenne i okna były rozbite a w otaczającym willę ogrodzie wiele palm i kwiatów było połamanych. Na ten szczegół zwróciła w swych dochodzeniach uwagę policja, której już bez trudu udało się wykryć w pięknej dziewczynie pokutującego ducha.

Zamieszkała w pobliżu ludność odetchnęła z ulgą, gdyż coraz fantastyczniejsze wiadomości o spustoszeniach czynionych przez wampira z za grobu spędzały jej spokojny sen z oczu.

Zaszczytne odznaczenie

Pan Jan Dziubiński, kierownik warsztatów znanej fabryki Piotrkowska Manufaktura na Bugaju otrzymał zaszczytne wyróżnienie za długoletnią pracę zawodową w postaci srebrnego krzyża zasługi.

Większe kredyty dla Rzemiosła Piotrkowskiego

Po dłuższych staraniach i zabiegach Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił dotacji w kwocie 30.000 zł na kredyty dla rzemiosła z wyrażonym celem na wyremontowanie i uruchomienie warsztatów.

Wysokość kredytów wyniesie około 2,000 zł na danego rzemieślnika. Rozprowadzeniem pożyczek zajmie się Bank Zw. Spółek Zarobkowych Oddział w Piotrkowie.

Odroczenie wyborów w Łodzi i Poznaniu

Z dn. 1 bm. weszła w życie ustawa, uchwalona ostatnio przez parlament, o odroczeniu wyborów radnych miejskich w Łodzi i Poznaniu. Wybory odbędą się na podstawie zarządzenia, które zostanie wydane najpóźniej w dniu 1 października rb.

Wielki Zjazd Legii Inwalidów Wojennych w Warszawie

W dniach 5 i 6 marca b. r. odbędzie się w Warszawie kongres delegatów Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. Gen. Sowińskiego. Uroczystość rozpocznie się 5 marca złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie program przewiduje w tym samym dniu o godzinie 19 złożenie adresu hołdowniczego Panu Prezydentowi R. P.

Dnia 6 marca odbędzie się w kościele św. Wawrzyńca na Woli nabożeństwo, które będzie celebrowane przez ks. biskupa polowego dr. Gawlinę. O godz. 10 nastąpi złożenie wieńca u stóp pomnika gen. Sowińskiego.

Czy zdobycie Pięknej cery jest kosztowne?



Wiele kobiet dotychczas posiadało piękną cerę, która została jednak długotrwale i kosztownie zabiegana. Polega to jednak na niebezpiecznym. Znany zabieg kosmetyczny wykazał, że regularne używanie Palmolive zachowuje świeży i czysty wygląd.

Rano i wieczorem masuj twarz i ramiona w ciągu 2 minut piękną cerę. Palmolive, wyrabiane z oliwkowym. Ta obfita i bogata działająca kojąco na skórę, nadaje jej miękkość i gładkość. Nawet najbardziej niedbana cera w krótkim czasie staje się świeża i młodzieńczo wdzięk. Jest dla milionów kobiet przyczyną i zdrowym środkiem upiększającym.

MYDLA I ŚRODKI DOPIEKI O SKÓRĘ
Mycie włosów Shampoo Palmolive
rabianym na oleju oliwkowym, jest wspaniałym zabiegiem, zapewniającym włosom piękny i świeży wygląd. Włosy odzyskują swoją naturalną miękkość i elastyczność i dają się łatwo układać w fale.
Każde kopertko zawiera 2 torebki.

WIĘCEJ NIŻ MYDŁO—ŚRODEK UPIĘKSZAJĄCY

Zebranie KS. Concordia

W niedzielę dnia 6 marca 1938 roku o godz. 10 w pierwszym terminie, a o godz. 10.30 w drugim terminie w lokalu klubu K. S. „Concordia” przy ul. Bocznej 17.

„Roczne Walne Zebranie”
Z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie. Wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów. Sprawozdanie ustępującego Zarządu. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Wybory nowych Władz Klubu. Wybory Komisji Rewizyjnej. Wybory Sądu Koleżeńckiego. Wolne wnioski.

Nabożeństwo

Dnia 4 bm w pierwszy piątek miesiąca Nabożeństwo Charytatywne będzie odprawione w kościele OO. Bernardynów o g. 6 po poł.

Caritas.

Ostrzegam przed traktowaniem z lokatorami o lokale w naszym domu. Piotrków, Słowackiego 18. Gospodarz.

„Dziennik Piotrkowski” czytają wszyscy!

Radiofonizacja Śląska szybko postępuje naprzód

Radiofonizacja Śląska szybko postępuje naprzód. Obecnie cyfra radioabonentów na Śląsku wzrosła już do 93.911. Jeśli liczba abonentów zwiększa się będzie w dotychczasowym tempie, to już wkrótce będziemy mogli zanotować okrągłą cyfrę 100.000 zarejestrowanych radiosłuchaczy.

Pod względem radiofonizacji — w stosunku do liczby ludności i obszaru województwa Śląsk jest najwięcej zradiofonizowany, zajmując w Polsce pierwsze miejsce.

Z ogólnej liczby 93.911 śląskich abonentów radiowych — 52.017 stanowią mieszkańcy wsi, a 41.894 — mieszkańcy miast. W Zagłębiu Dąbrowskim największą liczbę radiosłuchaczy posiada Sosnowiec, gdzie na 1

lutego b. r. było zarejestrowanych 5.784 odbiorników, nowiec pod względem liczby radiosłuchaczy w woj. kieleckim pierwsze miejsce przed Częstochową — odbiorników i Kielcami, zarejestrowano 3.166 abo-

„Dziewczyna w oknie”

Holemana w radio

W sobotę, dnia 5 marca godz. 16.15 będą mieli słuchacze okazję usłyszeć w ramach wspólnego koncertu belgijskiego Eugena Samuela Holemana, p. t. „Dziewczyna w oknie”. Kompletę wykonają: Orkiestra skiego Radia pod dyrykcją gorza Fitelberga i jako solista Flora Moulert-Maas, artystka belgijska, która przyjeżdża do Warszawy zaproszona na koncert filharmoniczny 1 ra-

Pogodna sobota radiowa

Rozrywkowe koncerty w ramach radiofonizacji sobotni wypoczynek. O 18.15 odśpiewa piosenki czystaw Fogga. Koncert rywkowy o godz. 20.00 w konaniu Małej Orkiestry skiego Radia z udziałem niarki Mary Gabrieli. Trio dolinowego Lissowskich i Polskiego Radia przyniesie i popularne melodie. W 22.00 z popularnym programem wystąpi głośnia Wileńska w koncercie wykonanym przez orkiestrę leńską pod dyr. Wł. Szańskiego oraz solistów: me sopranistki B. Jagminówny i pianisty L. Choreckiego.

Złóż datki dla najbardziej potrzebujących

Film dla każdej kobiety, która choć raz w życiu zakochała się bez pamięci w mężczyźnie!
Film dla każdego mężczyzny, który choć raz w życiu został porzucony przez kobietę p. t.
„AS”
w Piotrkowie ul. Niepodległości nr. 2.
NOC ODWETU
Popołud. o godz. 3 Moskiewskie 11
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 pp

Kino Teatr **CZARY** Piotrków w Legionów 11
Dziś! dawno oczekiwany polski film muzyczny p. t.
TAJEMNICA PANNY BRINX
Z. L. Żelichowska, A. Żabczyński, Alma Kar, K. Junosza Sępowski, H. Grossówna i M. Znicz
Nad program najnowsze aktualności
Początek o g. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.
Popołudniówka o godz. 3 Film polski NA SYBIR

Kino Teatr **ROMA** (Dawn. Nowości) w Piotrkowie Al. 3 Maja 11.

Dziś i dni następnych!
Najciekawszy wielki film bieżącego sezonu, trzymający widzów w bezustannym napięciu z udziałem ulubienicy publiczności **Silvii Sidney** p. t.
Ślepy zaulek
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.
Na seansach popołud. Szarża lekkiej brygady